

# Heribert Ostendorf

---

## Zachwiać przekonaniem w słuszność samousprawiedliwiania osób dzierżących władzę

---

Palestra 37/1-2(421-422), 47-55

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# **PRAWO za granicą**

HERIBERT OSTENDORF

## **Zachwiać przekonaniem w słusność samousprawiedliwiania osób dzierżących władzę.**

**I.** Dla sformułowania programu polityczno – kryminalnego w prokuraturze chciałbym podać dwie niezbędne przesłanki rozważań:

1. Policja i prokuratura ujawnia zaledwie niewielki ułamek faktycznej przestępczości. Rejestrowana w RFN liczba 4,5 mln czynów karalnych rocznie – bez przestępstw drogowych – przedstawia tylko jedną dziesiątą część rzeczywistej przestępczości. Większość tych czynów pozostaje więc nieznaną. Faktycznie każdy przypadek pociągnięcia do odpowiedzialności rzutuje na wielkość ciemnej liczby przestępstw. Tak więc, jeżeli policja działa w jednym miejscu, to brak jej musi wystąpić w innym. Rzecz przypomina czynność ważenia na wadze.

2. Niemiecki ustawodawca karny wprowadził w 1924 r. obok zasady legalizmu zasadę oportunistyczną do prawa karnego: umorzenie postępowania wobec nieznacznej wagi czynu: znalazło to wyraz w szczególności w §153 pro-

cedury karnej. W 1974 r. rozszerzono wydatnie możliwość umorzenia postępowania, w szczególności w związku z wprowadzeniem w życie §153<sup>a</sup> k.p.k. Ostatnio możliwość umorzenia postępowania wsparta została jeszcze zasadą względności, przewidzianą przez prawo państwowe. Gdy w czasie studiów prawniczych kładzie się główny nacisk na teoretyczną konstrukcję: kto postąpi w określony sposób sprzeczny z prawem – podlega karze, to w praktyce następnie jest tak, że większość sprawców nie tylko nie zostaje ujęta, ale wobec wielu spośród ujętych następnie postępowanie się umarza. W 1986 r. na 100 postępowań przygotowawczych 32,7 kończyło się potem oskarżeniem lub wnioskiem o darowanie kary; 6,1 postępowań kończyło się umorzeniem z nałożeniem obowiązków; 12,5 postępowań umorzono bez nałożenia obowiązków, w szczególności wobec nieznacznej szkodliwości czynu, a w 28,5 sprawach umorzenie nastąpiło na podstawie §170 ust 2, tzn. wskutek braku dostatecznego podej-

zenia popełnienia przestępstwa. Do tego doliczyć należy 3,7 spraw przekazanych do postępowania prywatnoskargowego, a 5,8 przypadków spraw przekazanych było do władz porządkowych celem potraktowania jako wykroczenia. Tak więc na 3 oskarżenia przypadają 2 umorzenia z przesłanek oportunistycznych. W przypadku osób nieletnich i młodocianych podobnie wiele spraw umorzonych zostaje na podstawie §45, 47 ustawy sądowej dla nieletnich (JGG). W przypadku wejścia w kolizję z prawem nieletnich po raz pierwszy około 65% postępowań kończy się umorzeniem. Tak więc w kompetencjach prokuratury leży nie tylko ściganie, ale i odstępowanie od wymierzenia kary.

**II.** Organy ścigania, oczywiście, lepiej sobie radzą z przestępczością tzw. zwykłych osób, niż tych, które mają jakąś władzę. Postępowania karne przeciwko sprawcom kradzieży sklepowych trwają, relatywnie biorąc, krótko, natomiast przeciwko przestępcom gospodarczym ciągną się latami. Wiele z nich w ogóle nie kończy się w sposób oczekiwany, co do innych zaś nie wszczynają się nawet dochodzeń.

Co w takim razie należy rozumieć przez pojęcie „przestępczość osób mających władzę”? Przy wyjaśnieniu tego pojęcia nawiązuję do pojęcia z lat siedemdziesiątych, wykorzystywanego w kryminologii krytycznej, i próbuję zastosować go w praktyce ścigania przestępczości. W związku z tym też rozróżniam cztery grupy przestępczości.

1. Pierwszą grupę stanowi przestępczość gospodarcza, którą pierwszy w 1940 r. ujął tematycznie Edwin Sutherland. Jak już dziś powszechnie wiadomo, przestępczość ta

pociąga za sobą znacznie wyższe szkody pieniężne niż setki tysięcy drobnych kradzieży razem wziętych. Jako przypadek przestępczości gospodarczej należy także zakwalifikować przestępczość przeciwko naturalnemu środowisku człowieka, gdyż w wyniku tej przestępczości również powstałej z przyczyn gospodarczych w większości w następstwie walki konkurencyjnej powodowane są takie szkody społeczne, które już tylko w części można jeszcze wyznaczyć w pieniądzu. Maksymalny zysk, jaki z tego przypadku sprawcom, jest z reguły wskaźnikiem przestępczości na szkodę naturalnego środowiska człowieka, po części polegającej na zaniechaniu, a po części na aktywnym współdziałaniu – słowem: na zgodzie władz państwowych.

W tym miejscu chciałbym jednak od razu zwrócić uwagę na pewną postawę faryzeuszowską, jaka pokutuje w naszym społeczeństwie: na 10 zapytanych Niemców 4 osoby nie znajdują nic zdroźnego w oszustwie na szkodę urzędu finansowego. Z zapytanych zaś urzędników na kierowniczych stanowiskach, co drugi już uważa, że podatnicy są uczciwi. Oszustwo podatkowe na szkodę państwa znalazło więc swoje miejsce w systemie wartości wielu osób. Moim zdaniem, przestępczość gospodarcza pozostaje zawsze w związku z okazją: gdzie maluczkemu człowiekowi (mężczyźnie albo kobiecie) stworzone zostaną warunki sprzyjające zagarnięciu, tam wielu z nich i spośród nas staje się przestępcami gospodarczymi.

2. Drugą grupę stanowi przestępczość zorganizowana – pojęcie z pewnością w najwyższym stopniu rozciągliwe i niebezpieczne, ale jednocześnie realnie występujące, o czym świadczą liczby rejestrujące przestępczość

czość tego typu. Pomijając sprawy mafii, musimy stwierdzić istnienie w Niemczech licznych takich organizacji przestępczych, których zakwalifikowanie przekracza pojęcie zwykłego współsprawstwa, jak np. przestępstwa związane z narkomanią, użyciem broni, handlem dziewczętami i kobietami oraz prostytutką. Także w dziedzinie przestępczości gospodarczej odnotowujemy wzrastającą liczbę organizacji dokonujących np. oszustw z tzw. czekami euro albo trudniących się nielegalnym pośrednictwem w poszukiwaniu pracy. Na obszarze Wspólnoty Europejskiej rozwinęły się też zorganizowane grupy dokonujące oszustw zapomogowych (*Subventionsbetrügereien*). Wielokrotnie mamy przy tym do czynienia z przestępstwem wykraczającym poza zwykłą ustawową istotę czynu, to znaczy, że kupuje się i sprzedaje, przewozi i przechowuje nie tylko narkotyki, lecz również broń, kobiety i dziewczęta. Potężna siła niszcząca tej formy handlu wypływa z organizacji przestępczej, za którą kryją się niewidoczni poplecznicy, działający częściowo z zagranicy, podczas gdy wykonanie zadań powierza się zdeklasowanym, finansowo i psychicznie uzależnionym, osobnikom. Mamy przy tym do czynienia z narodowymi i międzynarodowymi koncernami przestępczymi. Dalsze cechy charakterystyczne przestępczości zorganizowanej określa wewnętrzny system sankcji takiej organizacji, jak też nacisk i groźba wywierane na świadków i ofiary. Proszę pozwolić mi w tym miejscu na dygresję dotyczącą ścigania przestępczości w ogóle, a mianowicie: powinniśmy się wystrzegać w omawianym tu kontekście używania słowa „zwalczać”, gdyż w ten sposób przekwalifikujemy jednostkowy konflikt prawnokarny na

wojnę wewnętrzną w kraju, co jest nonsensem. Proszę także o pozwolenie na dalszą uwagę dotyczącą wprost przestępczości narkomanii: wraz z totalną, tzn. nieodróżnicowaną kryminalizacją różnych obcych kulturowo środków odurzających (narkotyków) wkraczamy w ślepy zaułek – jak mi się wydaje – podobnie jak to miało miejsce w latach dwudziestych ze zwalczaniem konsumpcji alkoholu w USA. Także tam następstwem takiej polityki kryminalnej było powstanie przestępczych syndykatów, które uaktywniały się nie tylko w uzyskiwaniu i rozprowadzaniu alkoholu, a z którymi do czynienia mamy jeszcze dziś. Ta polityka nie tylko nie doprowadziła do ograniczenia zjawiska, ale nabrała wręcz kryminogennego charakteru, tzn. ujawniła nową postać przestępczości – zdobywanie środków popełnienia przestępstw (*Beschaffungskriminalität*). Według szacunku policji kryminalnej w niektórych miastach niemieckich więcej niż połowę włamań do samochodów osobowych należy zaliczyć na konto osób uzależnionych od narkotyków, w Hamburgu np. 50 – 60% wszystkich kradzieży i rozbojów popełniają narkomani; dla zdobycia narkotyków nierzadko też dokonuje się zabójstw. Potrzebujemy więc nowych przemyśleń, które odchodziłyby od dotychczasowej tradycyjnej strategii działań, polegającej na przykręcaniu przysłowiowej śruby (wzmaganie represji). Moim zdaniem, musimy w tym przypadku postępować dwutorowo: zintensyfikować ściganie, jeśli chodzi o kupców i handlarzy środkami narkotyzującymi, co się zaś tyczy innych, to zaoferować im pomoc i odstąpić od kary. W stosunku do uzależnionych narkomanów – jak i alkoholików

– nie zachodzi potrzeba karania, lecz konieczność przyścia im z pomocą.

3. W trzeciej grupie przestępczości umieściłem przestępczość tych osób, które mają władzę. Dotychczas uważaliśmy za przestępczość polityczną tylko gwałtowne zamachy obywateli przeciwko państwu; do tej grupy – przy tak dekretowanych przepisach zapewniających bezpieczeństwo – zostaje także od czasu do czasu zaliczana jakaś radykalna politycznie opozycja. Ale nawet w uporządkowanych warunkach i przestrzeganiu przez państwo

praw człowieka ważne jest spojrzenie na tę przestępczość od strony tych, którzy wyposażeni zostali w atrybuty władzy politycznej i ocena ich postępowania przeciw państwu i obywatelowi. W tym względzie nie brak aktualnych przykładów w żadnym z państw. Jeżeli spojrzymy wstecz, ujmując sprawę historycznie, to musimy zbrodnie narodowych socjalistów także uznać za przestępczość przeciw państwu, wówczas polityczną, tych, którzy pozostawali przy władzy i doprowadzili do tego, że Republika Weimarska wprost przeżarta została przez organizacje prawnicowo-radykalne wrogie republice, aż do odległych zakątków rządowych, wymiaru sprawiedliwości, policji i wojska (*Reichswerhy*), aż w końcu upadła. Nie zamierzam postawić znaku równości pomiędzy dzisiejszą przestępczością polityczną i gospodarczą, gdyż nie wiem, czy ma jeszcze sens wielokrotnie powtarzany cytat Sutherlanda, że „przeciwny polityk porównywany ze swoim bratem w gospo-

darce jest jedynie amatorem w mistycznej sztuce korupcji”.

4. Czwarta i ostatnia grupa przestępstw popełnianych przez osoby mające władzę na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie jak gdyby nie przystawała do niniejszego zestawienia: chodzi o przestępczość przeciwko kobietom i dzieciom, do których należą zgwałcenia, przymuszanie i znęcanie się. Ale już samo

**„Organy ścigania muszą zatem wyciągać z ognia największe kasztany, którymi dla mnie są przestępstwa osób dzierżących władzę”**

słowo „zgwałcenia” wyraża myśl, że chodzi w tym przypadku o siłę, władzę wykorzystywaną przeciwko słabszym, uzależnionym. Z tych już

względów zaliczam tę kategorię czynów do omawianej grupy przestępstwa.

**III.** Pozwalam sobie obecnie na bardziej wnikliwe potraktowanie kryteriów służących zdefiniowaniu zjawiska, tak, aby memu ujęciu nie nadać formy arbitralności, a może nawet politycznej dowolności. Sutherland zdefiniował przestępczość „białych kołnierzyków” jako przestępczość osób o wysokim statusie społeczno-ekonomicznym, budzących respekt społeczny. Uwzględniam to spostrzeżenie także w moim ujęciu, gdzie wielu sprawców pochodzi z takich właśnie kręgów, ale jednocześnie zmuszony jestem dodać, że kryterium to nie da się odnieść do wszystkich omawianych przeze mnie przypadków. Dla mnie ważne są kryteria konstytuujące, które dla mego wyboru mają walor uzasadniający:

1. Pierwszym kryterium jest wielkość spowodowanych szkód. Należy tu uwzględnić nie tylko szkody pieniężne, ale także takie, które nie mogą być mierzone w pieniądzu, jak np. powstałe w środowisku naturalnym szkody dla zdrowia, istotne z punktu widzenia dalszej egzystencji życiowej, oraz szkody powstałe w przypadku ofiar czynów seksualnych, naruszających fizyczną integrację i psychiczną egzystencję. Do tych jeszcze uchwytanych fizycznych i psychicznych szkód dodać trzeba ledwo namacalne społecznie szkody polegające na utracie zaufania, obawie, załamaniach moralnych, które dezorganizują ogólny i polityczny system społeczny. Inne jeszcze szkody w przeciwieństwie do tych dotyczą, indywidualnych ofiar i ich obszaru działania, i mają tylko ograniczone pole oddziaływania na organizację społeczną i polityczną. Pierwszym więc kryterium dokonanego tu wyboru jest wielkość szkód, wielkość krzywdy wywołanej działaniem sprawcy.

2. Drugim kryterium wyboru jest trudność w ujawnieniu i udowodnieniu winy. „Normalna” przestępczość, naruszenie nietykalności cielesnej, obraca, kradzieże popełniane są naocznie, mają swoich bezpośrednich widzów. Przestępczość osób wyposażonych w siłę (we władzę) popełniana jest natomiast w okolicznościach trudnych do zarejestrowania i mieści się w ciemnym polu, niedostępnym do wglądu. Mamy wprowadzić przy wszystkich właściwie przestępstwach do odnotowania określone ciemne pole, na którym kwitnie przestępczość, tutaj jednak jej liczba jest szczególnie duża. Do tego dołącza się jeszcze trudność udowodnienia, która zwielokrotnia się przez wybór nie zawsze na wy-

sokości zadania stojących obrońców. To kryterium ważne jest szczególnie ze względu na zaliczenie do tej grupy przestępstw zgwałcenia i znęcania się nad dziećmi.

3. Trzecim kryterium przestępstw popełnionych przez „możnych tego świata” jest nader subiektywny sposób interpretacji przez nich swego postępowania. Znamy te tłumaczenia skądinąd – prawem państwowym usankcjonowane – a wykrętnie przedstawiane w postępowaniu karnym przez obwinionych. Należy jednak zwrócić uwagę na ich szczególny aspekt natury moralnej. Na przykład gwałcielem tłumaczy swoje postępowanie m.in. tym, „...e pokrzywdzona tego chciała”, za czym dostrzec trzeba jeszcze szeroko pokutujące pojęcie moralności patriarcalnej. W przypadku znęcania się nad dziećmi sprawcy powołują się z kolei na przysługujące im prawo do wychowania. Urzędnik nadzoru przemysłowego zaś tłumaczy niedopuszczalne zanieczyszczenie wody groźnym niebezpieczeństwem pozbawienia ludzi pracy i utratą przez samorząd miejscowy dochodów z tytułu podatków. Działania osób rządzących, mające niekiedy cechy kryminalne, podejmowane przeciwko opozycji, usiłujące się często przewrotnie uzasadnić, eksponując to, jak wielkie byłyby szkody, gdyby oni stracili władzę. Sprawcy przestępstw gospodarczych natomiast uspokajają swoje sumienie tym, że w ich kręgach inni też tak postępują i że nacisk ze strony konkurencji wymusza na nich „naciąganie” graniczące z przestępstwem, spychając w cień kodeks uczciwego kupca, a w to miejsce dopuszczając do głosu zaledwie tylko kodeks moralny zdefiniowany na własny użytek. Te ideologiczne racjo-

nalizacje, które uzasadniane są tym, że występujący wobec siebie są wszyscy bez wyjątku do siebie podobni i że wszyscy w ich otoczeniu tak postępują – np. wszystkie partie polityczne w RFN, z wyjątkiem Partii Zielonych, przez całe lata

w sposób nie-dopuszczalny przyjmowały datki; takie ideologiczne racjonalizacje zachowań przestępnych znajdujemy także

w przestępczości zorganizowanej. Od Al Capone pochodzi powiedzenie o legitymizacji społeczności gangsterskiej. Z poznaniem technik neutralizacyjnych (*Neutralisationstechniken*) nie wiąże się żadna legitymizacja; przeciwnie, uświadomienie sobie tej sytuacji jest w gruncie rzeczy ważnym elementem poznania, jak należy prawidłowo reagować podejmując działania prewencyjne. Takie usprawiedliwianie się przed samym sobą stwarza jednak szczególnie niebezpieczną sytuację, albowiem w ten sposób liczyć już tylko można na powstanie zaledwie słabych albo ogólnie żadnych barier odpornych; tym samym rodzi się niebezpieczeństwo powtarzania się takich zachowań.

Opisane tu zachowania powodują wrażenie, że niepostrzeżenie wyrosła wokół nas niebezpieczna siła, a ponieważ nie ma zupełnie regulatorów społecznych – praca wyjaśniająca mediów nie jest zaś wystarczająca – tak więc siłę przestępczości przeciwstawiać należy siłę władzy państwowej, siłę sądownictwa.

**IV.** Jak więc należy reagować na zjawisko przestępczości osób wyposażonych we władzę?

1. Wcześniej już wspomniałem o ciemnej liczbie przestępczości. Orga-

ny ścigania mogą – jak się rzekło wcześniej – część tej przestępczości ujawnić i ścigać. Ważne jest, ze względu na ograniczone środki i przestrzeganie

**„Przez (...) opublikowanie  
wyników postępowań zachwiać  
w tych osobach przekonanie  
słuszności samousprawiedliwienia  
swego postępowania ...”**

podstawowej zasady względności, ustanowienie strategicznych punktów przeciwdziałania tej przestępczości. Oznacza to w pierwszej kolejności depenalizację drobnej przestępczości w większym niż dotychczas stopniu. Nawet wtedy, gdy ustawodawca nastawia się na wzrost roli prawa karnego, to także wówczas odpowiedzialność karna musi być wyważona, w związku z czym należy ścigać przede wszystkim przestępstwa powodujące największe szkody, natomiast z całą powagą odstępować od ścigania przestępstw drobnych. Prokuratura powinna postępować w tym przypadku zgodnie z mottem: nie strzelać z armat do wróbli. Hasło to oznacza innymi słowy: kwalifikowane ściganie przestępstw.

Uzasadnienie tego kierunku można ująć następująco:

Przed wszystkim chodzi o prewencję indywidualną. Tylko kara niezbędna jest sprawiedliwa. W przypadku popełnienia drobnego przestępstwa stosowanie sankcji nie jest konieczne, aby zapobiec powtórzeniu się czynu karalnego, zwłaszcza gdy szkoda została naprawiona. Patrząc na taki przypadek z punktu widzenia prewen-

cji indywidualnej już samo wykrycie czynu, następujące po nim dochodzenie policyjne, oczekiwanie na rozprawę, poniesienie cywilnoprawnych konsekwencji przestępstwa (zwrot rzeczy lub wyrównanie szkody; uiszczenie tzw. premii za ujęcie sprawcy – *Fangprämie*), w chwili obecnej wynoszącej 50 DM) jak też i możliwe inne reakcje, jakich można oczekiwać w otoczeniu sprawcy, spełniają dostatecznie swą odstraszącą rolę. Stanowisko to jest niezgodne z twierdzeniami wszystkich bez wyjątku kryminologów, którzy uważają, że nieukaranie osoby, która po raz pierwszy dopuściła się przestępstwa powoduje, że dopuszcza się ona natychmiast przestępstwa po raz drugi, jeżeli organy sprawiedliwości karnej nie zareagują z całą surowością prawa. Temu twierdzeniu przeciwstawia się przed innymi względami przede wszystkim ten, że większość przestępstw, a tym samym sprawców, nie zostaje w ogóle wykryta, a co za tym idzie, że już chociażby z tego powodu „sprawiedliwość nie może się urzeczywistnić”. Większość zaś jednak spośród nie wykrytych sprawców, bez ingerencji sądu, powraca na właściwą drogę. W przeciwnym wypadku musiałoby już wielu z nas stać się przestępcami.

Także z punktu widzenia prewencji generalnej wartość norm nie może być oceniana negatywnie, jeżeli organy ścigania zareagują pobłażliwie. Nikt nie chce, by go złapano na popełnianiu przestępstwa. W praktyce żaden ze sprawców nie kalkuluje wysokości możliwej sankcji karnej; samo ryzyko wykrycia i ścigania odstrasza, sama sankcja nie. Każdy liczy się z tym, że nie zostanie złapany, a zatem możliwość kary zostaje wyparta z wyobraźni sprawcy. Potwierdziły to liczne socjo-

logiczne badania w zakresie kary. Z reguły akurat drobne kradzieże popełniane są bez planu i zastanowienia, lecz spontanicznie, przy wykorzystaniu chwilowo zaistniałej sytuacji. Dlatego też kryminolodzy mówią w tym przypadku o „dyspozycji do kradzieży”, tkwiącej w urządzeniu naszych sklepów. Wszelkie obawy, aby przy proponowanym tu podejściu doszło do wzrostu kradzieży i świadomości bezprawności nie potwierdziły się jako prawdziwe, przynajmniej w tych krajach, w których już od lat prowadzi się praktykę „oddramatyzowującą”.

Oprócz tych ogólnych rozważań i ustaleń dotyczących wyznaczenia punktów ciężkości, chciałbym stwierdzić, że reakcją na przestępczość osób mających władzę powinna być specjalizacja. Także w prokuraturze, ze względu na różnorodne formy przestępczości kryminalnej, konieczna jest właśnie specjalizacja. Przeprowadzono ją już wcześniej w zakresie przestępczości gospodarczej; ważne jest jednak jej rozbudowanie. Także w zakresie przestępczości godzącej w środowisko naturalne, jak również przestępczości politycznej, powołano specjalnych decernentów. Przed kiku miesiącami we wszystkich prokuraturach Szlezewig-Holsztyna powołaliśmy specjalne decernaty do ścigania przestępstw seksualnych. Także w zakresie przestępczości zorganizowanej powołano do życia specjalne decernaty, i to w ścisłym uzgodnieniu z policją kryminalną. Akurat co do tego obszaru, który oznaczony został z punktu widzenia prawnopństwowego jako wybuchowy (newralgiczny), i dlatego został obsadzony osobami zaufanymi i tajnymi policjantami, musi obowiązywać podstawowa zasada, że prokuratura przejęła w swe ręce postępowanie karne i nim w całości kieruje. Prokura-



tura musi być w stanie prowadzić prawnopanstwową kontrolę przedsięwzięć policji. Takie bezprawne ekscesy, jak w innych krajach związkowych i zagranicą, u nas nie mogą zaistnieć.

Ważne jest też, by przez wyjaśniającą informację o przestępstwach popełnianych przez osoby mające władzę i spowodowanych przez nie szkodach, przez podanie do wiadomości strategii ścigania i specjalizacji organów, oraz opublikowanie wyników postępowań, zachwiać u tych osób przekonanie o słuszności samousprawiedliwienia swego postępowania, złamać ich solidarność grupową i mechanizmy legitymizujące, czyli ogólnie rzecz biorąc, przywrócić świadomość prawną.

**„... złamać solidarność grupową i mechanizmy legitymizujące, ogólnie rzecz biorąc przywrócić świadomość prawną.”**

**V.** Na zakończenie swoich rozważań chciałbym wskazać na dwa niebezpieczeństwa:

1. Przedstawiony tu zarys przestępczości nie może kreować obrazu rodzącego uczucie nienawiści, która prowadziła do nadmiernego karania. Prawo karne także w odniesieniu do przestępstw popełnianych przez osoby będące u władzy musi pozostać ostatecznym środkiem społecznej samoobrony. Wykrycie i publiczna rozprawa prowadzą do poważnego naruszania interesów, które sięgają daleko poza to, co ścierpieć musi „normalny” oskarżony, dlatego też mają one charakter odstraszający. Co się tyczy koniecznej sankcji z punktu widzenia zamierzonej prewencji, ważne jest jej zróżnicowanie. Nadmiernie surowe sankcje mogą bowiem prowadzić do skutków niepożądanych, do fałszywie

pojętej solidarności. Na wysokości kary bowiem, powinno być kryterium skuteczności ścigania. Konieczne w tym względzie sygnały rozchodzą się już wraz ze wszczęciem postępowania.

2. Z powodu znanych i wyliczonych wcześniej trudności związanych z wykryciem i zebraniem dowodów rodzi się niebezpieczeństwo poszukiwania stale nowych metod uzyskiwania do-

wodów, i tym samym przekraczania prawnie dopuszczalnych granic. Pamiętać należy, że prawo karnoprosesowe zawiera nie tylko uprawnienia dla organów ściga-

nia, ale w równym stopniu jest ono Wielką Kartą Przestępcy, jak to swego czasu sformułował Franciszek von Liszt. Występowanie z wnioskami o nadzorowanie tzw. band przestępczych za pomocą użycia mikrofonu i kamer video, a także instalowanie tych urządzeń w prywatnych mieszkaniach, stanowi w moim przekonaniu naruszenie prawa państwowego.

Niebezpieczeństwo dla prawa karnego tkwi też we wzrastającej tendencji do nadawania rangi „panaceum na wszystko”, środka do rozwiązywania wszystkich konfliktów społecznych; obserwujemy stopniową utratę przez prawo karne jego charakteru środka ostatecznego, wyjątkowego. Prawo karne musi znów odzyskać swą rolę środka ostatecznego, *ultima ratio*, dla inaczej nie możliwej do przeprowadzenia ochrony elementarnych dóbr prawnie chronionych. Już w ubiegłym stuleciu Quetelet, francuski statystyk kryminalny, powiedział: „Ustawodaw-

cą jest ten, kto ustala budżet przestępstwa, tak jak ten, kto wyznacza wysokość wpływów i wydatków państwa". Organy ścigania muszą zatem „wyciągnąć z ognia największe kasztany”, którymi dla mnie są przestępstwa osób dzierżących władzę. Przy przestępczości drobnej kładę mniejszy nacisk na rygoryzm i przymus, a większy na rozsądek obywatela, co też oznacza większą pobłażliwość organów kontroli prawa. Akceptacja przez obywateli niezbędnych ustawowych uregulowań niewątpliwie zwiększy się, jeśli

przekonają się oni przy pierwszym naruszeniu prawa o tej pobłażliwości; przeciwnie, na pierwszym planie pojawi się równe traktowanie każdego w obliczu prawa, które w rzeczywistości daje pożywkę obiegowym ocenom, że „mali” podlegają ściganiu, a „wielcy” są bezkarni. Przy całej konieczności konsekwentnego i wytrwałego ścigania przestępstw ważne jest też rozsądne i wyważone reagowanie z rozsądkiem i etycznie na brak rozsądku i etyki.

Tłumaczył Stanisław Kaniewski

(tytuł pochodzi od Redakcji)